

MACIEJ MATWIJÓW (Wrocław)

Szlachta wobec kryzysu politycznego lat 1667–1668

Uwagi w związku z książką Witolda Kłaczewskiego, *Abdykacja Jana Kazimierza. Społeczeństwo szlacheckie wobec kryzysu politycznego lat 1667–1668*, Lublin 1993, ss. 358. Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
Rozprawy habilitacyjne XLLIII

Tematem pracy W. Kłaczewskiego jest jedno z najważniejszych wydarzeń politycznych z czasów panowania Jana Kazimierza. Abdykacja króla wiązała się bowiem z podejmowanymi wówczas przez stronnictwo francuskie planami przeprowadzenia elekcji *vivente rege* kandydata Francji na tron Polski i miała mu utorować drogę do korony. Ponieważ temat ten nie doczekał się dotąd pełnego opracowania w polskiej historiografii, zamierzeniem autora było — jak pisze we wstępie — „zapełnić tę dotkliwą lukę”, bez czego „nie jest możliwe zrozumienie wielkich procesów społecznych i politycznych”. Jednocześnie autor postawił sobie za zadanie odpowiedź na pytanie, jaki był do planów abdykacyjnych „stosunek głównych sił Rzeczypospolitej szlacheckiej” (s. 5–6).

Wobec tak sformułowanego tematu należałoby od autora oczekiwać dokładnego przedstawienia genezy i ewolucji planów abdykacyjnych w powiązaniu z problemem elekcji *vivente rege*, działalności zwolenników i przeciwników ich przeprowadzenia oraz ukazania aspektu międzynarodowego tego wydarzenia, gdyż abdykacja Jana Kazimierza nie była sprawą tylko wewnętrzną Rzeczypospolitej, lecz zaangażowanych w nią było kilka państw europejskich. Dopiero takie ujęcie tematu — wymagające przede wszystkim dokładnej analizy polityki stronnictwa francuskiego — pozwoliłoby w pełni ukazać całość problematyki.

Niestety, trzeba od razu stwierdzić, że autor nie poszedł tą drogą. Dał nam bowiem po prostu przegląd dziejów wewnętrznych Rzeczypospolitej w tych latach. Przekonuje nas o tym już sama konstrukcja pracy. W sześciu rozdziałach autor przedstawił kolejno: walkę polityczną w latach 1660–1666 (rozdz. 1), obrady sejmu 1667 r. i wydarzenia od maja do października 1667 r. (rozdz. 2), obrady sejmu zimowego 1668 r. (rozdz. 3), wydarzenia od marca do lipca 1668 r. (rozdz. 4) oraz obrady sejmu abdykacyjnego 27 VIII–16 IX 1668 r. (rozdz. 5 i 6).

Wątpliwości budzi już treść pierwszego rozdziału, w którym na 42 stronach autor dał nam wykład historii politycznej Polski lat 1660–1666, nie siląc się nawet na specjalne wyeksponowanie sprawy abdykacyjnej. Poświęcił jej zaledwie 3–4 strony tekstu, ale za to znalazł miejsce, aby omówić kolejno sejmy lat 1661–1662, konfederacje wojskowe, proces Jerzego Lubomirskiego i wywołany przez niego w latach 1665–1666 rokosz oraz sejm jesienny 1666 r. Ten obszerny rozdział nie wnosi niczego nowego, streszcza tylko badania dotychczasowej historiografii. Właściwie nie wiadomo, czemu tak obszernie wprowadzenie miałyby służyć w tego typu publikacji naukowej, tym bardziej, że dzieje Rzeczypospolitej w tych latach syntetycznie przedstawił Tadeusz Wasilewski w biografii Jana Kazimierza i wystarczyło do tej pracy odesłać nieorientującego się bliżej w historii Polski czytelnika. Zabrakło natomiast w tym rozdziale tego, czym szerzej nie zajęli się dotąd inni historycy — tj. jasnego i kompetentnego przedstawienia genezy planów abdykacyjnych i stosunku do nich pary królewskiej w okresie przed śmiercią królowej Ludwiki Marii w maju 1667 r. Autor o abdykacji króla nadmienia po raz pierwszy dopiero przy okazji omawiania projektu elekcji *vivente rege* opracowanego w 1665 r. przez Mikołaja Prażmowskiego (s. 33). Nie wiemy jednak, czy to wówczas właśnie projekt abdykacji się zrodził i czy to Prażmowski był jego autorem. Skądinąd jednak wiadomo, że król o złożeniu korony myślał już od lat 1656–1663¹, o czym autor w ogóle nie pisze.

Kolejne rozdziały — oparte już na materiale źródłowym — sposobem ujęcia tematu nie różnią się od zaprezentowanego w rozdziale pierwszym. Co więcej, autor pochłonięty rejestrowaniem wszystkich interesujących go wydarzeń (np. wiele uwagi poświęca zachowaniu się posłów na sejmach) traci stopniowo sprawę abdykacji z pola widzenia. Nie stara się w ogóle prześledzić rozwoju planów abdykacyjnych, wyłowić najważniejszych faktów z tym związanych i usystematyzować naszej wiedzy na ten temat. Jeśli już o problemie tym wspomina, to najczęściej mimochodem, przy okazji omawiania innych wydarzeń, wskutek czego sprawa abdykacji ginie wśród licznych i różnorodnych informacji, skądinąd ciekawych, ale do zasadniczego tematu pracy nic nie wnoszących. Dopiero więcej uwagi poświęca jej przy okazji omawiania obrad rady senatu z czerwca 1668 r. i obrad sejmu abdykacyjnego.

Nic z pracy nie dowiadujemy się o znaczeniu śmierci Ludwiki Marii dla planów abdykacyjnych, o wyrażonej już 10 V przez króla chęci złożenia korony i o planach wykorzystania pogrzebu zmarłej królowej do przeprowadzenia abdykacji króla i elekcji Kondeusza (autor politycznemu tu pogrzebu poświęca dosłownie dwa zdania)². W sposób niezbyt precyzyjny

¹ W. Czermak, *Ostatnie lata życia Jana Kazimierza*, w tegoż: *Ostatnie lata Jana Kazimierza*. Oprac. A. Kersten, Warszawa 1972, s. 263; J. von Hoverbeck do elektora Fryderyka Wilhelma, 16 VI 1668, Urkunden und Actenstücke zur Geschichte des Kurfürsten Friedrich Wilhelm von Brandenburg, t. XII, Berlin 1892, s. 368.

² Sprawa ta jest omówiona w moim artykule *Pogrzeb królowej Ludwiki Marii we wrześniu 1667 r.* (w druku).

przedstawia autor sprawę ponownego małżeństwa Jana Kazimierza z lata 1667 r. (s. 74). Obok kandydatury habsburskiej najpoważniejszą była bowiem kandydatura neuburska, popierana przez Brandenburgię. Natomiast Francja przeciwdziałała planom małżeństwa króla aż do chwili zwrotu politycznego w lipcu 1667 r., kiedy to swoje poparcie udzieliła księżniczce neuburskiej. Zaznaczając, że w lipcu tego roku Francja wycofała się z popierania planów abdykacyjnych (s. 72), mimochodem tylko wspomina, bez jakiegokolwiek komentarza, że w listopadzie (tego roku) nastąpił kolejny zwrot w polityce francuskiej i powrót do koncepcji abdykacji. Autor pomija zupełnie sprawę prowadzonych od grudnia 1667 r. aktywnych pertraktacji abdykacyjnych, nie wie o projekcie traktatu abdykacyjnego, opracowanym wówczas przez posła francuskiego Bonzy'ego³. Dosłownie jedno zdanie (!) poświęcił autor traktatowi abdykacyjnemu między Janem Kazimierzem a ks. neuburskim Filipem Wilhelmem z 9 III 1668 r., bez słowa komentarza czy też omówienia jego treści (więcej o tym traktacie napisał przed laty Wiktor Czermak⁴, do którego pracy autor nawet nie odsyła w przypisie!), i do tego błędnie podał jego datę. Mało albo zgoła nic nie dowiadujemy się o związanych z tym traktatem pertraktacjach i zabiegach ratyfikacyjnych (układ między Ludwikiem XIV a ks. neuburskim), o stanowisku cesarstwa⁵ i papieża wobec abdykacji (przeciwny abdykacji był nuncjusz Galeazzo Marescotti, który jeszcze w czerwcu 1668 r. próbował nakłonić króla do nowego małżeństwa)⁶, o reperkusjach międzynarodowych (układ brandenbursko-szwedzki z maja 1668 r.), o dodatkowej ugodzie Jana Kazimierza z ks. neuburskim z 2 VI 1668 r., o działaniach w Polsce współdziałającej z sobą dyplomacji francuskiej, brandenburskiej i neuburskiej na wiosnę i w lecie 1668 r., pozyskiwaniu stronników dla ks. neuburskiego, kontrowersjach w sprawie sposobu przeprowadzenia abdykacji (na sejmie, jak chciał Jan Kazimierz i ks. neuburski Filip Wilhelm, czy też poprzez uniwersały, jak chciał Bonzy)⁷. Są to sprawy niebagatelne, gdyż właśnie w polityce obcej dyplomacji należy widzieć przyczynę takiego, a nie innego stanowiska zajmowanego przez liderów frakcji magnackich. Przecież koncepcja przekształcenia sejmu abdykacyjnego w konwokacyjny zrodziła się — o czym autor nie pisze — w kręgach dyplomacji francuskiej i neuburskiej⁸, a jedynie jej realizatorami byli tacy magnaci jak Aleksander Lubomirski czy Krzysztof Grzymułtowski.

³ Oss. 2987, k. 276–280.

⁴ W. Czermak, op. cit., s. 296–297.

⁵ Autor nie skorzystał tutaj nawet z drukowanego w *Pismach do wieku i spraw Jana Sobieskiego* (t. 1, cz. 1, s. 318–319) listu rezydenta cesarskiego w Warszawie A. von Mayerberga do Aleksandra Lubomirskiego z 12 XII 1667. W liście tym Mayerberg wyjaśnił stanowisko cesarza Leopolda I wobec kwestii abdykacji.

⁶ P. de Bonzy do Ludwika XIV, 18 VI 1668, Oss. 2988, k. 136.

⁷ Filip Wilhelm ks. neuburski do F. von Giese, 17 IV 1668, Oss. 2994, k. 10; P. de Bonzy, J. von Hoverbeck, F. von Giese do elektora Fryderyka Wilhelma, 1 V 1668, tamże, k. 13; P. de Bonzy do Ludwika XIV, 10 III 1668, Oss. 2988, k. 46.

⁸ P. de Bonzy i F. von Giese do elektora Fryderyka Wilhelma, 29 V 1668, Oss. 2994, k. 14; P. de Bonzy, J. von Hoverbeck i F. von Giese do tegoż, 19 VI 1668, tamże, k. 18.

Jeśli więc — jak przedstawiłem — autor nawet nie próbuje zająć się poważniej problemem abdykacji, to może właściwym tematem pracy jest problem zasygnalizowany w jej podtytule, tj. stosunek społeczeństwa szlacheckiego do kryzysu politycznego lat 1667–1668. Oczywiście najbardziej interesuje nas stosunek do samej abdykacji królewskiej, jednak sprawa ta potraktowana jest w pracy nazbyt pobieżnie. Autor rejestruje wprawdzie niechęć szlachty do zamiarów abdykacyjnych, niechęć uwidocznioną już w lecie 1667 r. (s. 70), ale problemem tym szerzej się nie zajmuje ani nie doszukuje się jego przyczyn. A jest to problem o wręcz kapitalnym znaczeniu. Przecież to Hieronim Komornicki, którego trudno posądzać o sympatie dla Jana Kazimierza, 28 VI 1667 r. otwarcie wyraził sprzeciw wobec tych planów i w imieniu szlachty sandomierskiej wezwał króla, którego *Bóg wprzód, a potem liberae nostrae voces na tym posadziły tronie*, aby porzucił zamiar złożenia korony i *długoletnie i szczęśliwie panował*. Przecież to lider antydworskiej opozycji szlacheckiej Marcin Dębicki potępiał na sejmie zimowym 1668 r. plany pozbawienia króla korony i stwierdzał, że w obronie dostojęństwa królewskiego *każdy cnotliwy umierać powinien*⁹. Nie były to tylko frazesy, lecz opinie podzielane przez dużą część republikańskiej, antydworsko nastawionej szlachty. Przecież negatywny stosunek do abdykacji, która nastąpiła *cum convulsione praw i swobód naszych*, był tak silny, że na sejmie elekcyjnym 1669 r. szlachta zakazała w przyszłości składać królom koronę¹⁰.

Omawiając polemikę polityczną w sprawie ponownego małżeństwa króla z lata i jesieni 1667 r. (ss. 74–77), autor nie wymienia żadnych pism poruszających już wówczas sprawę abdykacji królewskiej, nawet tak bardzo rozpowszechnionych *Considerationes utrum expediat gloriae JKMci et Reipublicae securitati abdicare se Regno hoc rerum jako teraz statu?*¹¹ Nie wspomina ani słowem o stanowisku szlachty wobec abdykacji na sejmie zimowym 1668 r. A właśnie sejm ten odegrał ważną rolę, gdyż opozycja szlachecka podjęła na nim najpoważniejszą próbę udaremnienia abdykacji Jana Kazimierza przez uchwalenie konstytucji w tej sprawie¹². Sprawa ta jednak pozostała poza obszarem zainteresowań autora. Polemikę polityczną z 1668 r. w sprawie abdykacji przedstawił w sposób niepełny, ograniczając się do omówienia zaledwie trzech pism (s. 140–141, 312–313).

Autor dużo miejsca poświęcił sprawie działalności czołowych przedstawicieli magnaterii i ich frakcji (Paców, Radziwiłłów, Jana Leszczyńskiego, Aleksandra Lubomirskiego, Jana Sobieskiego i in.). Doceniając w pełni wykorzystanie wielu źródeł i wagę nowych ustaleń, należy jednocześnie wytknąć autorowi, że w sposób niewystarczający przedstawił sympatie polityczne magnaterii i jej po-

⁹ M. Matwijów, *Ostatnie sejmy przed abdykacją Jana Kazimierza*, Wrocław 1992, s. 101, 132.

¹⁰ *Volumina legum*, wyd. J. Ohryzko, t. V, Petersburg 1860, s. 11, 14.

¹¹ Zob. *Pisma polityczne z czasów panowania Jana Kazimierza Wazy 1648–1668*, oprac. S. Ochmann-Staniszevska, t. III, Wrocław 1991, s. 241–242.

¹² M. Matwijów, op. cit., s. 135–136.

wiązania z obcymi dyplomacjami (informacje podawane w źródłach na ten temat są często sprzeczne i chyba warto by było je bliżej przeanalizować, np. w czerwcu 1668 r. Dymitr Wiśniowiecki i Pacowie określani byli jako zwolennicy kandydatury nie moskiewskiej, ale lotaryńskiej)¹³. Przecież — jak już wcześniej stwierdziłem — w powiązaniach tych tkwi przyczyna postawy politycznej zajmowanej przez wielu dostojników. Np. autor obszernie odnotowuje działalność stolnika koronnego Jana Wielopolskiego na sejmiku proszowickim i sejmie abdykacyjnym, ale w ogóle nie wspomina, że w marcu 1668 r. został on pozyskany przez Bonzy'ego dla ks. neuburskiego¹⁴.

Najbardziej zadowalająco przedstawił autor przebieg sejmików przedsejmowych w lipcu 1668 r. (zwraca tu uwagę dokładne omówienie obrad sejmiku opatowskiego w oparciu o niewykorzystane dotąd materiały archiwalne) oraz sejmu abdykacyjnego 27 VIII–16 IX 1668 r. W wyświetleniu kulis tego sejmu miał zresztą szczególnie utrudnione zadanie wobec braku korespondencji magnackiej i szczupłości korespondencji przedstawicieli państw obcych w Warszawie (brak relacji posła francuskiego Bonzy'ego), wskutek czego z konieczności musiał się oprzeć prawie wyłącznie na diariuszach sejmowych. Mimo to udało się chyba autorowi wyjaśnić motywy postawy części posłów na tym sejmie (s. 210).

Trafnie autor nazwał sytuację lat 1667–1668 kryzysem politycznym. Składały się nań takie czynniki jak osłabienie pozycji i autorytetu króla, słabość sejmu, walki frakcji magnackich, ingerencja obcej dyplomacji w wewnętrzne sprawy Rzeczypospolitej. Jaki był więc stosunek szlachty do tych problemów, jak społeczeństwo widziało wyjście z kryzysu i jaki miało program naprawy? Niestety, mimo przesłедzenia instrukcji sejmikowych i diariuszy sejmowych, autor nie potrafi na to pytanie dać precyzyjnej i jasnej odpowiedzi. Brak jest nawet w zakończeniu pracy jakiegoś podsumowania stanowiska szlachty. Nie wiemy też właściwie, o co chodziło opozycji szlacheckiej, sprzeciwiającej się polityce prowadzonej w latach 1667–1668 przez dwór. Autor twierdzi, że opozycja zmierzała „do destabilizacji państwa” (s. 122). Stwierdzenie to jest jednak zbyt uproszczeniem problemu i właściwie niczego nie wyjaśnia. Przecież dla współczesnych to raczej abdykacja niosła za sobą destabilizację, a w udaremnieniu abdykacji i ograniczeniu obcej ingerencji w wewnętrzne sprawy Polski widziano drogę do stabilizacji państwa.

Przedstawione wyżej niedostatki pracy W. Kłaczewskiego są tym bardziej zaskakujące, że autor przeprowadził bardzo szeroką kwerendę źródłową, docierając do wszystkich najważniejszych zbiorów archiwaliów w kraju oraz rozszerzając ją o zbiory zagraniczne (Paryż). Bez wątplenia za podstawowy materiał źródłowy do sprawy abdykacji Jana Kazimierza należy uznać relacje pisane z Warszawy przez posła francuskiego Bonzy'ego. Mimo przeprowadzenia kwerendy w Paryżu autor nie skorzystał ze znajdujących się tam orygina-

¹³ S. Niemirycz do elektora Fryderyka Wilhelma, 15 VI 1668, Oss. 2994, k. 17.

¹⁴ P. de Bonzy do Ludwika XIV, 9 III 1668, tamże, k. 5.

łów tych relacji, lecz oparł się na odpisach, znajdujących się we wrocławskim Ossolineum w tzw. Tekach Lukasa¹⁵. Na pierwszy rzut oka odnosi się wrażenie, że autor materiały te wykorzystał gruntownie i wszechstronnie, jednak przy bliższym zapoznaniu się z pracą opinię tę musimy w poważnym stopniu zweryfikować.

Pierwsza uwaga, która nasuwa się przy czytaniu pracy, to zaskakująca nierównomierność wykorzystania tych relacji. Autor obficie cytuje je przedstawiając sytuację na początku 1667 r., przebieg sejmu 1667 r. czy też sytuację w kraju w lecie i jesieni 1667 r. Natomiast w rozdziale 4, omawiającym sytuację w Rzeczypospolitej od zakończenia sejmu w marcu do lipca 1668 r. skorzystał tylko 3 razy z relacji z 6 IV i 18 VI (Oss. 2988 k. 91 i 135), wykorzystując z nich informacje o możliwości wybuchu rokoszu przeciw Janowi Kazimierzowi i protestach senatorów na czerwcowej radzie senatu (s. 300, 302 i 308; nb. podana na s. 302 informacja o relacji z 30 III jest mylna — chodzi tu o relację z 6 IV). Ponadto w rozdziale 3 autor skorzystał 1 raz z relacji z 10 III (Oss. 2988, k. 46 i n.), skąd wydobyl informację o stanowisku prymasa Prażmowskiego wobec kandydatury Kondeusza do tronu polskiego (s. 95, 290; nb. informacji tej w cytowanej relacji nie ma). Ta oszczędność w korzystaniu z tych materiałów jest tym bardziej zaskakująca, że z okresu 10 III–29 VI 1668 r. mamy w Tekach Lukasa odpisy 29 obszernych i szczegółowych relacji pisanych z Warszawy przez Bonzy'ego do Ludwika XIV i ministra Hugona de Lionne, uzupełnionych ponadto odpisami korespondencji między Janem Kazimierzem a Ludwikiem XIV¹⁶.

Konfrontując pracę W. Kłaczewskiego z pracami jego poprzedników możemy dostrzec interesującą prawidłowość: autor korzysta z reguły tylko z relacji Bonzy'ego już wcześniej wykorzystanych przez innych badaczy. Relacji, których oni nie wykorzystali, nie zna również i W. Kłaczewski. Tak np. omawiając sytuację z wiosny 1668 r. W. Czermak powołuje się w swojej pracy tylko na trzy relacje posła francuskiego z 10 III, 6 IV i 18 VI (Oss. 2988 k. 46, 91 i 135)¹⁷. Dziwnym zbiegiem okoliczności tylko te relacje i tylko te strony rękopisu wykorzystał również W. Kłaczewski! W. Czermak w tym fragmencie swojej pracy nie wykorzystał innych relacji Bonzy'ego, więc nie skorzystał z nich również W. Kłaczewski, mimo że znalazłby w nich prawdziwe bogactwo wiadomości do swojej pracy. Na marginesie należy dodać, że z relacji z 6 IV autor wykorzystał tylko fragment przetłumaczony przez W. Czermaka¹⁸, ale w przypisie powołał się wyłącznie na tekst z Tek Lukasa.

A oto inne jeszcze bardziej drastyczne przykłady: autor korzystał z relacji Bonzy'ego do Ludwika XIV z 27 V 1667¹⁹; ale najważniejszą informacją, jaką tam znalazł była opinia Bonzy'ego o gnuśności i złym prowadzeniu się Jana

¹⁵ Oss. 2987 i 2988.

¹⁶ Oss. 2988, k. 46–151.

¹⁷ W. Czermak, op. cit., ss. 302–314.

¹⁸ Tamże, s. 305.

¹⁹ Oss. 2987, k. 146–155.

Kazimierza (s. 65, 281; nb. wszystkie te opinie zestawiał i przetłumaczył na j. polski W. Czermak, ale autor na jego pracę w ogóle się tutaj nie powołuje). Tymczasem w rzeczywistości w relacji tej nie ma o tym ani słowa (jest jedynie krótka wzmianka o złym stanie zdrowia króla), natomiast w całości (!) poświęcona jest ona omówieniu narady stronników francuskich w Warszawie 25 V i zaaprobowanego przez nich projektu wykorzystania pogrzebu zmarłej królowej do przeprowadzenia abdykacji króla i elekcji Kondeusza. Jednak tej właściwej treści relacji z 27 V żaden z historyków dotąd nie wykorzystał, więc nic o niej powiedzieć nie może także W. Kłaczewski. O treści tej relacji wie tylko tyle, ile wydobył z niej W. Czermak w swojej pracy!²⁰ Autor korzystał także z relacji z 17 II 1668 r., gdzie na k. 36 rękopisu Ossolineum nr 2988 znalazł informację o przygotowaniu na sejmie konstytucji o relegacji posłów zagranicznych z Polski, ale nie znalazł już znajdującej się na tej samej karcie obszernej informacji, że w konstytucji tej chciano umieścić punkt zakazujący królowi składania korony. Autor korzystał z relacji z 10 III 1668 (Oss. 2988, k. 46 i n.), ale nie znalazł znajdującej się w tej relacji (na tej samej k. 46 rękopisu Oss. 2988) informacji, że Bonzy będzie się starał nakłonić Jana Kazimierza do złożenia korony bez zwołania sejmu. Niestety, nie są to odosobnione przykłady.

W podobny sposób jak z relacji Bonzy'ego autor skorzystał z kolejnego tomu Tek Lukasa, zawierającego wypisy z archiwum berlińskiego (relacje i korespondencja posłów brandenburskiego, neuburskiego i francuskiego z Polski z lat 1668–1669)²¹. Z tego bardzo ważnego rękopisu autor wykorzystał jednak tylko 1 list Stefana Niemirycza do elektora z 23 VIII 1668 r. (nb. autor omyłkowo podaje jego datę 23 VII), list o nie najważniejszej treści i do tego wyzyskany już przez A. Codello²². Poza zasięgiem zainteresowań autora pozostały natomiast takie materiały jak dokładna relacja Bonzy'ego z 9 III 1668 z oceną sytuacji politycznej w Rzeczypospolitej oraz bardzo ważne materiały dotyczące zawarcia i ratyfikacji traktatu abdykacyjnego z 9 III 1668 r. (w tym listy ks. neuburskiego Filipa Wilhelma do F. von Giese z 3 i 17 IV).

Podobnie wygląda wykorzystanie i innych materiałów źródłowych. Autor skorzystał np. z recessu sejmu zimowego 1668 r. z Archiwum Gdańskiego, gdzie na k. 196–196 v. znalazł informację o oświadczeniu posłów S. Krzyckiego i T. Łukomskiego (s. 106; nb. w rękopisie nie ma o tym fakcie na tych kartach ani słowa), ale nie zna wymienionego na tych kartach projektu, aby król *de non abdicando Regno genugsam Caution* uczynił.

Przedstawiony powyżej sposób korzystania przez W. Kłaczewskiego ze źródeł jest niepokojący, tym bardziej, że mamy tu do czynienia z rozprawą habilitacyjną, pisaną przez doświadczonego badacza. Jednak przy tak powierz-

²⁰ W. Czermak, op. cit., s. 266.

²¹ Oss. 2994.

²² A. Codello, *Rywalizacja Paców i Radziwiłłów w latach 1666–1669*, Kwartalnik Historyczny, R. 71, z. 4, 1964, s. 920.

chownym, a czasami nierzetelnym wykorzystaniu podstawowych materiałów źródłowych nie może nas dziwić, że autor o sprawie abdykacji Jana Kazimierza nie ma nic nowego do powiedzenia i właściwie „prześlizguje” się przez ten problem.

Przeglądając przypisy możemy łatwo dojść do wniosku, że autor w wielu wypadkach zamiast poprzestać na opracowaniach historycznych woli — nawet tam gdzie nie jest to konieczne — sięgać bezpośrednio do materiału źródłowego, jak np. w wypadku instrukcji Jerzego Lubomirskiego na sejmiki z 1666 r. (s. 44–45), wyzyskanej już i szczegółowo opisanej przez J. Bąkową²³. Powstaje jednak pytanie, dlaczego autor korzystając bezpośrednio ze źródła, a nie z pracy Bąkowej, wydobywa te same co ona informacje, podobnie je streszcza (np. w instrukcji zalecano posłom, aby zerwali sejm w wypadku, gdyby wojsko nie zostało odprowadzone z Warszawy, podczas gdy wg J. Bąkowej i W. Kłaczewskiego miało to nastąpić w wypadku, gdyby posłowie zauważyli coś niezgodnego z prawem), a co więcej korzysta z tych samych stron (w pracy J. Bąkowej, zapewne na skutek pomyłki drukarskiej, podano, że instrukcja ta mieści się w rękopisie Ossolineum 6059 t. 3 s. 313, 315; dziwnym zbiegiem okoliczności identyczne strony wyzyskał również W. Kłaczewski, mimo że instrukcja ta mieści się także na s. 314).

Nie zawsze podawane przez autora informacje znajdują potwierdzenie w źródłach, na które się powołuje. Oto kilka przykładów: autor wymieniając wotujących w dniu 14 III 1667 r. senatorów powołuje się na reces sejmu z Archiwum Państwowego w Gdańsku, ale nazwiska wotujących podaje (zapewne przypadkowo) identycznie jak Z. Wójcik²⁴, mimo że ani w tym, ani w innych diariuszach nie było wzmianki, aby wśród wotujących był biskup chełmski Jan Różycki (nominację na to stanowisko otrzymał dopiero w maju tego roku). Na s. 284 w przypisie 97 autor twierdząc, że wrogie ks. neuburskiemu nastroje wśród stronników francuskich podsycił poseł cesarski Mayerberg, powołuje się m.in. na relację posła brandenburskiego Hoverbecka z 22 XI 1667. Ale w relacji tej nie ma o tym ani słowa, jest tylko informacja o niechęci prymasa Prażmowskiego do kandydatury ks. neuburskiego²⁵. Informując, że sejmiki przedsejmowe w lutym 1667 r. „wypadły zdecydowanie dla dworu niekorzystnie” (s. 55), autor powołuje się na relacje Bonzy’ego z 11 II i 11 III. Tymczasem w pierwszej z nich jest zaledwie krótka wzmianka, że sejmiki mazowieckie zaaprobowaly stanowisko dworu, a w drugiej z nich w ogóle nie ma żadnej wzmianki o sejmikach. Podana przez autora opinia znajduje potwierdzenie w relacji z 18 II, której jednakże autor w tym miejscu nie wymienił. Nie wiadomo też dlaczego autor powołuje się tutaj na „Gazette de France”, gdyż znajduje się tam informacja wręcz zaprzeczająca tak jedno-

²³ J. Bąkowa, *Szlachta województwa krakowskiego wobec opozycji Jerzego Lubomirskiego w latach 1661–1667*, Warszawa, s. 174.

²⁴ Z. Wójcik, *Miedzy traktatem andruszowskim a wojną turecką. Stosunki polsko-rosyjskie 1667–1672*, Warszawa 1968, s. 48.

²⁵ Por. M. Matwijów, op. cit., s. 106.

znacznemu twierdzeniu (pewne sejmiki wypadły niekorzystnie, *mais en toutes les autres les choses se sont passees avec satisfaction de la Cour, mesmes en celles de Lithuanie*). Oceniając instrukcję sejmiku proszowickiego z 14 XII 1667 r. autor stwierdza, że na dworze odebrano ją „jako niesłuchanie gwałtowną” i powołuje się tutaj na opinię Bonzy’ego z 28 XII 1667 r. (s. 288). Tymczasem w relacji tej wręcz przeciwnie Bonzy wyrażał zadowolenie z wyniku tego sejmiku. Powołując się na relacje Bonzy’ego z 3 VI, 10 VI i 17 VI 1667 r. autor twierdzi, że dla projektu elekcji Kondeusza swoje poparcie zadeklarował podstoli koronny Feliks Potocki (s. 67, 281). Wprowadzić informację taką wprowadził niegdyś do obiegu naukowego T. Korzon²⁶, lecz autor — korzystając bezpośrednio z materiału źródłowego, a nie z jego pracy — powinien był ją zweryfikować. W relacjach tych mowa nie jest bowiem o Feliksie, lecz o jego bracie chorążym koronnym Andrzeju (określony jest on tam jako syn hetmana wielkiego, który ubiega się o buławę polną koronną) oraz o pisarzu polnym koronnym Jakubie Potockim. Omawiając stanowisko szlachty sandomierskiej wobec planów złożenia przez króla korony, autor powołuje się na laudum sejmikowe z 14 XII 1667 (s. 90, 288), które jednakże ogranicza się wyłącznie do spraw skarbowych województwa.

Podkreślając raz jeszcze niedostateczne i przypadkowe w wielu wypadkach wykorzystanie źródeł przez autora, należy zwrócić uwagę na najważniejsze materiały archiwalne nie wykorzystane w ogóle w pracy, a znajdujące się w zbiorach krajowych. Do tych źródeł zaliczyć trzeba diariusz wypadków 9 III–5 IX 1668 r. sporządzony zapewne przez posłów gdańskich w Warszawie²⁷. Przedstawienie przebiegu i uchwał sejmików przedsejmowych w lipcu 1668 r. uzupełniłyby: diariusz zjazdu szlachty krakowskiej pod Proszowicami 21–29 VII²⁸, akt konfederacji szlachty sandomierskiej 23 VII²⁹ oraz instrukcja sejmiku bełskiego posłom na sejm 23 VII³⁰. Wśród materiałów dotyczących sejmiku abdykacyjnego zabrakło Diariusza sejmiku abdicacionis KJMci Jana Kazimierza z Archiwum Głównego Akt Dawnych³¹ (autor omawiając wykorzystane w pracy źródła nie wymienia tego diariusza ani z niego nie korzysta, jedynie raz powołuje się na znajdującą się w tym rękopisie na s. 740–741 mowę podkanclerza Olszowskiego). Z tak słabo wykorzystanej przez autora korespondencji przedstawicieli dyplomatycznych w Warszawie rzuca się w oczy nieskorzystanie z relacji nuncjuszy papieskich Antonio Pignatello i Galeazzo Maresscotti z lat 1667–1668 ze zbiorów Biblioteki PAN w Krakowie (tzw. Teki Rzymskie) i Muzeum Narodowego w Krakowie. Z literatury autor nie wykorzystał artykułu Roberta Hassencampa *Die Bewerbung des Pfalzgrafen Philipp Wilhelm von Neuburg um die polnische Krone* z 1896 r.

²⁶ T. Korzon, *Dola i niedola Jana Sobieskiego 1629–1674*, t. 2, Kraków 1898, s. 2.

²⁷ Arch. Państwowe w Gdańsku, 300, 29/158, k. 261–307 v.

²⁸ Bibl. Kórnicka 355, s. 124–127.

²⁹ Tamże, s. 130–132.

³⁰ Oss. 15964, t. I, vol. 2, s. 477–491.

³¹ AGAD, Arch. Branickich z Sucheja 42/56, ss. 738–750.

W pracy znalazło się nieco błędów merytorycznych, które wymagają sprostowania. Skryptu popierającego ks. d'Enghien w czerwcu 1665 r. nie podpisał Krzysztof Grzymułtowski (s. 34), który znajdował się wówczas w ostrej opozycji do dworu. Autor bezkrytycznie przepisał tu informację Korzona, który omyłkowo z kasztelana gnieźnieńskiego zrobił kasztelana poznańskiego³²; w czerwcu 1665 r. Jan Sobieski był marszałkiem wielkim koronnym, a nie chorążym koronnym (s. 34); marszałek sejmiku jesiennego 1666 r. starosta liwski Marcin Oborski nie był świadkiem w procesie Jerzego Lubomirskiego w 1664 r. (s. 45). Świadkiem tym był jego imiennik starosta sochaczewski; cesarz Leopold I nie mógł w 1667 r. przychylić się do koncepcji sprowadzenia ks. neuburskiego do tronu polskiego (s. 49–50). Autor zupełnie bezpodstawnie powołuje się tutaj na W. Czaplińskiego; marszałkiem sejmiku średzkiego 7 II 1667 r. nie był kanclerz (czy też jak autor pisze podkanclerzy) koronny Jan Leszczyński, lecz podkanclerzy, późniejszy starosta warszawski Jan Przecław Leszczyński; szlachta wielkopolska w lutym 1667 r. nie domagała się ujawnienia instrukcji obcych posłów (s. 52), lecz instrukcji danych z kancelarii koronnej posłom do obcych państw, co jednak jest pewną różnicą; prymas M. Prażmowski nie otrzymał na sejmie 1667 r. probostwa świętokrzyskiego (s. 57). Nie otrzymał on wówczas żadnego beneficjum i nie wiadomo, skąd autor zaczerpnął swoją wiadomość; w 1667 r. niedziela przewodnia wypadała 17 IV, a nie 26 IV (s. 58); reasumpcję praw o wolnej elekcji uchwalono w 1662 r., a nie 1661 (s. 60); postać referendarza litewskiego Antoniego Tyzenhauza jest zupełnie nieznana (s. 67). Żaden z Tyzenhauzów nie sprawował wówczas takiego urzędu; za relegacją wszystkich posłów zagranicznych na sesji 18 II 1668 opowiadał się nie Jan Wielopolski (s. 109), lecz Marcin Dębicki. Autor niezbyt dokładnie odczytał odnośny fragment diariusza sejmowego; manifest pięciu posłów województwa sandomierskiego wydany był nie w Koprzywnicy lecz w Warszawie 7 III 1668 i postulował nie zwołanie pospolitego ruszenia i nowego sejmiku, lecz wyznaczenie szlachcie sandomierskiej zjazdu pod Koprzywnicą 9 IV w celu złożenia jej relacji z sejmiku (s. 124, 125); sejmik w Słucku nie istniał (s. 165); kanclerz Jan Leszczyński nie odebrał w 1662 r. wraz z M. Prażmowskim pensji 15 tysięcy franków (s. 287 przyp. 15). Pensję tę otrzymali „dwaj kanclerze w.w.”, tj. K. Pac i M. Prażmowski; do śmierci królowej Ludwiki Marii przyczynił się nie kanclerz K. Pac, lecz hetman M. Pac (s. 321 przyp. 206); Jan Przecław Leszczyński nie był synem kanclerza, lecz podkanclerzego Bogusława Leszczyńskiego (s. 351); poseł cesarski Wallenstein nie był księciem, lecz hrabią i miał na imię Karol Ferdynand (s. 356).

Co najmniej dyskusyjne wydaje się również kilka innych stwierdzeń. Na s. 55 autor informuje, że posłowie przybywając na sejm 1667 r. „pytali się wręcz króla o warunki jego ustąpienia”. Wydaje się jednak, że autor błędnie zinterpretował odnośny fragment listu Jana Sobieskiego z 13 VI 1667, w któ-

³² Zob. Oss. 2985, k. 362; K. Waliszewski, *Polsko-francuskie stosunki w XVII wieku 1644–1667. Opowiadania i źródła historyczne ze zbiorów archiwalnych francuskich publicznych i prywatnych*, Kraków 1889, s. 134.

rym to liście Sobieski pisał jedynie, że posłowie wyprawieni na sejm wiedzieli o najbardziej sekretnych sprawach, takich jak abdykacja i jej warunki. Wątpliwości budzi stwierdzenie, że nadając w 1667 r. starostwo barskie Bogusławowi Radziwiłłowi pozyskano go dla planów dworu (s. 57). Nie wydaje się również prawdziwy obraz rozprzężenia władz państwowych i gnuśności króla po śmierci żony nakreślony przez autora na s. 65. Przecież organy państwa jednak funkcjonowały, a król udzielał posłuchań, jak choćby posłom szlachty kilku województw koronnych 28 VI 1667 r. Czy rzeczywiście — jak uważa autor — posłowie zagraniczni byli na wiosnę 1668 r. zobowiązani do opuszczenia Warszawy (s. 134)? Chyba takiego obowiązku nie mieli, skoro przygotowana w tej sprawie konstytucja nie została uchwalona. Skądinąd wiadomo, że aby uniknąć niepotrzebnych oskarżeń sam Bonzy uważał, że powinien on być odwołany z Polski przed rozpoczęciem bezkrólewia. Bonzy z kraju wyjechał 13 VII³³, o czym autor nie wspomina ani słowem. W Warszawie pozostał za to poseł brandenburski Hoverbeck. Trudno się też zgodzić z autorem, że w piśmie politycznym pt. *Respons jmp. kasztelana liwskiego p. Łuszczewskiemu* „argumenty i sympatie pozostają raczej po stronie Moskala” (s. 140). Wręcz odwrotnie, pismo miało wyraźnie charakter antymoskiewski. Autor zresztą sam sobie zaprzecza, bowiem promoskiewski charakter pisma wykluczałby automatycznie autorstwo kanclerza J. Leszczyńskiego. Warto przy tej okazji zaznaczyć, że W. Kłaczewski w ogóle nie nadmienia o najgłośniejszym piśmie propagującym kandydaturę moskiewską, tj. o *Kopii listu jmp. Dąbskiego...* Dyskusyjne jest stwierdzenie autora, że to referendarz duchowny ks. Jan Małachowski, a nie referendarz świecki J.D. Krasieński czytał na sejmie 16 IX 1668 r. dyplom abdykacyjny króla (s. 227, 332). O tym, że to był właśnie Krasieński, oprócz diariusza Chrapowickiego informują również diariusze ze zbiorów Ossolineum nr 247 i 364.

Poważne zastrzeżenia budzi umieszczony na końcu pracy wykaz senatorów obecnych na sejmie abdykacyjnym i posłów na ten sejm wybranych. Wykaz ten — mimo że autor miał do dyspozycji wykaz senatorów i posłów podpisanych pod dyplomem rewersalnym z *Volumina Legum* — jest niepełny i wymaga licznych korekt. Wśród senatorów brak jest wymienionego Jana Korsaka kasztelana połockiego³⁴. W wykazie posłów brak jest wymienionych posłów żmudzkich (byli nimi Wiktoryn Konstanty Młeczko sędzia ziemski i Andrzej Giełgud podstoli żmudzczy), smoleńskich (podkomorzy smoleński Jan Antoni Chrapowicki i Walerian Zaleski starosta dorohuski) oraz starodubowskich (starosta starodubowski Piotr Rudomina Dusiacki i Kazimierz Mintowt Czyż)³⁵. Wśród posłów mazowieckich brak jest Mikołaja Kazimierza Podoskiego chorążego różańskiego³⁶. Wśród posłów halickich autor nie wy-

³³ H. de Lionne do Gaumonta, 25 IV 1668, Oss. 2994, k. 12; P. de Bonzy do Ludwika XIV, 21 VII 1668, Oss. 2988, k. 152.

³⁴ *Volumina legum*, t. IV, s. 481.

³⁵ Tamże.

³⁶ Tamże, s. 482.

mienił cześnika czernihowskiego Wojciecha Gołyńskiego³⁷, za to z sejmiku wiszeńskiego wymienił aż 8 posłów, mimo że sejmik ten wybierał regularnie zawsze 6 posłów. Nie wiadomo na jakiej podstawie autor do posłów tego sejmiku zaliczył podstolego podolskiego Jerzego Kuropatnickiego (nb. miał on na imię Jarosz) i Damiana Potockiego, bowiem nie wymienia ich instrukcja sejmikowa³⁸. Nie wymienionym w spisie szóstym posłem wołyńskim był obożny koronny Samuel Leszczyński³⁹.

Odrębnym problemem są niekonsekwencje i błędy w podawaniu przez autora imion, nazwisk i tytułów występujących w pracy osób. Oto garść najbardziej rażących przykładów; chorąży przemyski Wojakowski miał na imię Jan, a nie Kasper (s. 53); ks. Tyszkiewicz miał na imię Jozafat, a nie Jozefat (s. 132 i in.); chorążym chełmińskim był Krzysztof Korycki, a nie Kunicki (s. 248); kasztelanem wiślickim był Piotr Opocki, a nie Opacki (s. 157, 353). Natomiast występujący na s. 112 poseł mazowiecki Opacki miał na imię Samuel i był stolnikiem warszawskim; chorążym malborskim był Jan Stefan Komorski, a nie Jan Kiemaski (s. 250); posłem braławskim na sejm abdykacyjny był Tomasz Ratowski, a nie Rutacki (s. 255). Autor błędnie podał także nazwiska sekretarza królewskiego Krzysztofa Masiniego (s. 275, 352), chorążego halickiego Stefana Złoczowskiego (s. 253), chorążego warszawskiego Olbrachta Krosnowskiego (s. 253), skarbnika sochaczewskiego Jana Szymanowskiego (s. 250, w tekście: Czymanoski), sędziego puckiego Ernesta Krokowskiego (s. 251). Występujący na s. 310 Jan Oleski to w rzeczywistości Jan z Oleśnicy Oleśnicki podkomorzy sandomierski (nazwisko zostało błędnie odczytane w rękopisie przez autora). Można też przypuścić, że wymieniony na s. 250 Felein Kawęczyński to Fabian Kawęczyński, późniejszy ławnik świecki.

Franciszek Kazimierz Wysocki był cześnikiem, a nie stolnikiem sochaczewskim (s. 250), Jerzy Wandalin Mniszech był starostą sanockim, a nie zawadzkim (s. 253), Jan Kukliński był podstolim, a nie podczaszym mielnickim (s. 247), Władysław Morsztyn był bachmistrzem, a nie burmistrzem wielickim (s. 252), Jakub Swaracki był sędzią michałowskim, a nie mirachowskim (s. 249), Michał Działyński był starostą kiszewskim, a nie kiszporskim (s. 249), Jan Trzebuchowski był kasztelanem kowalskim, a nie kowelskim (s. 245). Kasztelanem wojnickim był Stanisław Skarszewski, a nie Stanisław Korytkowski (s. 239). Nie wymieniony z nazwiska podkoniuszy koronny (s. 240) to Marcin Kazimierz Borowski, starosta rogoziński⁴⁰. Wymieniony wśród posłów bełskich bez tytułu Felicjan Potocki to podstoli koronny Feliks Potocki (s. 254). Nie wiadomo natomiast dlaczego autor tytułuje Kazimierza Dębińskiego pisarzem

³⁷ Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z archiwum tzw. bernardynskiego we Lwowie, t. XXIV, Lauda sejmikowe halickie 1575–1695, wyd. A. Prochaska, Lwów 1931, s. 270; *Volumina legum*, t. IV, s. 481.

³⁸ Akta grodzkie i ziemskie..., t. XXI, Lauda wiszeńskie 1648–1673, wyd. A. Prochaska, Lwów 1931, s. 270; *Volumina legum*, t. IV, s. 481.

³⁹ J. Sobieski do A. Lubomirskiego, 27 VII 1668, Pisma do wieku i spraw Jana Sobieskiego, t. I, cz. 1, s. 399.

⁴⁰ Zob. *Volumina legum*, t. IV, s. 482.

kaliskim, a Wojciecha Mielżyńskiego pisarzem poznańskim (s. 244), kiedy tych urzędów nie pełnili i nie występowali z nimi w aktach sejmikowych. Wątpliwości budzi też określenie Karola V jako cesarza rzymsko-austriackiego (s. 350).

Biskup poznański Wierzbowski występuje zarówno pod imieniem Stefan (s. 239, 242, 356), jak i Stanisław (s. 61, 150, 307); biskup kijowski Ujejski to zarówno Jan (s. 239, 355), jak i Tomasz (s. 242); cześnik wołyński Kossakowski to zarówno Piotr Andrzej (s. 254), jak i Jan (s. 195, 350); podkomorzy zakroczymski Gumowski to raz Kazimierz (s. 349), a raz Franciszek (s. 247); podstarości miński Wołodkiewicz występuje jako Marcin (s. 209, 356) i Krzysztof (s. 259); kasztelan żmudzki Orda występuje zarówno jako Wincenty (s. 165, 166), Stanisław (s. 55, 242) oraz Stanisław Wincenty (s. 353). Poseł wielkopolski Jan Gorzeński (s. 153, 184 i in.) występuje także jako Gorzyński (s. 194, 202) i Górzyński (s. 194). Łowczy koronny występuje zarówno pod nazwiskiem Żelędzki (s. 240, 282) jak i Żelęcki (s. 153, 357), a biskup płocki jako Gębicki (s. 277, 328) i Gembicki (s. 294, 349).

Podobne niekonsekwencje spotykamy przy podawaniu piastowanych godności: Jerzy Wielohorski występuje jednocześnie jako podkomorzy wołyński (s. 195, nb. godność taka nie istniała), włodzimierski (s. 222, 254) oraz krzemieniecki (s. 356); chorąży chełmski Jan Karol Romanowski występuje również jako podkomorzy chełmski (s. 194, 200, 253); Krzysztof Potocki występuje raz jako cześnik (s. 239), a raz jako podczaszy litewski (s. 253); wiceinstygator koronny i podsędek rawski Adam Nowomiejski występuje również z tytułem instygatora koronnego (s. 192). Z tytułem podkomorzego wileńskiego obok Hilarego Czyża występuje również bliżej nieznany Władysław Kurcz (s. 167, 351). Omyłkowo na s. 195 z sędziego nowogródzkiego Jana Kiersnowskiego autor czyni Jana Charlińskiego.

Podobne pomyłki i niekonsekwencje spotykamy przy podawaniu dat. Na s. 52 autor pisze, że instrukcja królewska na sejmiki wydana była 31 XII 1666, aby w przypisie podać datę 18 I 1667 (s. 272). Na s. 122 pisze, że traktat między Janem Kazimierzem a Filipem Wilhelmem ks. neuburskim zawarto 6 III 1668, ale w przypisie na s. 300 podaje datę 9 III (właściwą). Pierwszą z tych dat można by było więc potraktować jako pomyłkę drukarską, gdyby nie stwierdzenie autora, że traktat ten zawarto „jeszcze w trakcie obrad [sejmu]”. Niezorientowany czytelnik więc raczej datę 9 III uzna za mylną. Na s. 83 autor pisze, że uniwersał zwołujący sejm został „wydany w Warszawie z datą 15 października 1667”, aby w przypisie podać właściwą datę 15 XI. I tu również czytelnik raczej drugą z tych dat może uznać za pomyłkę drukarską. Nie wiemy ostatecznie, kiedy zmarł hetman polny litewski Wołowicz, bowiem autor na s. 303 podaje, że nastąpiło to 14 IX 1668 r., a na s. 330, że 16 IX 1668 r.

Nieco błędów wkrađło się do cytowanych w pracy tekstów źródłowych. Tak np. cytat ze s. 57, zupełnie niezrozumiały, powinien chyba brzmieć: [...] *że [hetmani] tempore interregni nie mają z wojskami interesować się do elekcyjej, aby ludźmi Rzeczypospolitej nikogo nie oprymowali, aby nad prawo asygnacji nie*

dawali i dóbr szlacheckich nie agramowali. W cytacie na s. 124 błędnie podane słowa *na conclusia* i *equestia* powinny być zastąpione słowami *na confusią* i *eversią*. W cytacie na s. 199 zupełnie pozbawione w tym kontekście sensu słowo „upokorzenie” powinno być zastąpione słowem „uprzykrzenie”. Podobnie na s. 200 zamiast „sub reginire” powinno być chyba „sub regimine”. Cytat na s. 210, aby był zrozumiały, powinien chyba brzmieć: *Litwa nescitur quo spiritu et interesse uwiedziona, cancrinum fecit iter*. W cytacie na s. 91 opuszczono bez zaznaczenia duży fragment tekstu, przez co jest on niezrozumiały. W cytacie na s. 113 słowo *bani* powinno być chyba zastąpione słowem *barci*.

Opracowanie redakcyjne tekstu pozostawia wiele do życzenia i nie wystawia dobrej oceny Wydawnictwu UMCS. Rażą użyte w tekście takie sformułowania i wyrażenia jak: *ustaje jej activitatem* (s. 103), *activitatem jest zawieszona* (s. 220, 296 przyp. 92), *wskutek złożonego protestu activitatem izby zostało zawieszone* (s. 221), *Inflandczyków* (s. 113), *umożenie* (s. 115), *traktat łęgowicki* (s. 44, 53), *podbuzzał* (s. 124), *wsparwszy* (s. 110). Poważnym wreszcie redakcyjnym niedociągnięciem jest brak w rozdziałach 1 i 2 zgodności numerów odnośników w tekście z przypisami na ss. 262–336. Tak np. odnośnik 94 ze strony 43 odpowiada przypisowi oznaczonemu numerem 90 na s. 271 itd. Błędnie od s. 290 w przypisach oraz w wykazie źródeł i literatury podawano sygnaturę rękopisu Archiwum Publicznego Potockich 322 (niemal konsekwentnie: 323). W wykazie źródeł błędnie także podano sygnaturę rękopisu Czar-toryskich 2108. Konsekwentnie też błędnie podawano nazwisko Marii Jad-wisieńczak (s. 270, 342, 350).

Zauważone błędy na pewno nie deprecjonują całej pracy W. Kłaczewskiego, chociaż wiele z nich można było uniknąć przy staranniejszym i rzetelniejszym korzystaniu ze źródeł i literatury. Problem oceny wartości naukowej tej pracy leży gdzie indziej: w braku jasnej jej koncepcji. Właściwie nie wiadomo, dlaczego autor swoją pracę zatytułował *Abdykacja Jana Kazimierza*, skoro sprawą tą w gruncie rzeczy bliżej się nie zajął. Przecież nawet najdokładniejsze przedstawienie obrad sejmu abdykacyjnego nie może zastąpić przedstawienia samego problemu abdykacji, znacznie szerszego i wykraczającego poza sztywne ramy obrad tego czy innego sejmu. O problemie abdykacji z pracy W. Kłaczewskiego dowiadujemy się tyle, ile pisali już wcześniej inni historycy. Nic ponadto. Praca ta nie tylko nie rozszerzyła naszej wiedzy, ale — trzeba to jasno powiedzieć — stanowi regres w porównaniu z badaniami W. Czer-maka. Znacznie więcej autor miał natomiast do powiedzenia przedstawiając sytuację wewnętrzną w Rzeczypospolitej, działalność fakkji magnackich, postawę szlachty, chociaż i tu trudno mówić o całkowitym wyczerpaniu tej problematyki. Abdykacja Jana Kazimierza czeka więc nadal na swego historyka.